

Nr: 65.

Piątek.

D. 16. Marca.

# KURJER WARSZAWSKI.

Wspomnienia.

Jakób Zadzik, wielki Kanclerz,  
umarł 1642.

## NOWOSCI WARSZAWSKIE.

Pogłoska oprzybyciu Najjaśniejszego  
Pana z Lubianny do Warszawy, ucihła.

Lubownicy Muzyki spodziewają się: iż  
trzeci Koncert PP. Bender, licznych sprowa-  
dzi słuchaczy. Ci pełni talentu Artyści,  
ostatni raz dadzą się słyszeć w przyszłą Śro-  
dę w Teatrze Narodowym; tegoż dnia daną  
będzie część Opery *Tankred*, w której Pani  
Bender grać i śpiewać będzie rolę *Tankreda*.  
Cena miejsc zwyczajna.

Gdy w dzień S. Józefa, lubo przypada  
w poście, wszelkie zabawy są dozwolone, prze-  
to teatr Narodowy, w przyszły poniedziałek da  
wielką maskaradę połączoną z widowiskiem,  
to jest: razem będzie i Reduta na salach, i róż-  
ne sztuki dramatyczne na scenie, cena miejsc  
także tylko zwyczajna. Słychać iż wiele osób  
ma przybyć na tę zabawę w gustownych i cie-  
kawych maskach.

Wczoraj, wciągnięciu drugiej klasy lo-  
terji klasycznej największy, los wygrywający  
8,000 złotych, padł na numer 12,047. Wygra-  
no go w Sielcach.

## NOWOSCI ZAGRANICZNE.

z Lubianny d. 2. Marca.

Baron Vincent Ambassador Austriacki

przy Królu Neapolitańskim, pusił się dziś w  
podróż do Florencji, dokąd sam Król Neapo-  
litański d. 3. Marca wyjedzie.

D. 28. Lutego zamknięte zostały nara-  
dy między Mocarstwami Sprzymierzonymi z  
jednej, a Pełnomocnikami Dworów Włoskich z  
drugiej strony. Wielu Dyplomatyków opu-  
ściło już Lubiannę, a zakilka dni oba Cesarze  
i ich Dwory wyjadą do Wiednia. DA.

Od granic Królestwa Neapolitań: d. 21 Lutego.

W d. 13. Lutego w państwo kilkuset Wę-  
glarzy do Państwa Papieżkiego; że to wkró-  
czenie stało się w porozumieniu z Węglarzami  
Neapolitańskimi, okazuje okoliczność następu-  
jąca. D. 14 Lutego w południe, rozeszła się  
w Neapolu pogłoska, że na wszystkich stronach  
Państwa Papieżkiego, wybuchnęły rewolucje i  
że Konstytucja hiszpańska wszędzie ogłoszoną zo-  
stała. Tłumy ludu zebrały się natychmiast przed  
domem Konsula Papieżkiego, i głośno żądały  
aby się pokazał na balkonie. Trudno było  
służącym Konsula przekonać lud, że ich Pana  
niema w domu. Nareszcie oddaliły się tłumy,  
ale z pogroźką, że wieczorem powrócą i że  
Konsula wyrzucą oknem jeżeli radości powsze-  
chnej dzielić nie będzie. Wieczorem ukazał  
się Urzędnik miejski w domu Nuncjusza Pa-  
pieżkiego M. *Ginstianiani*, i wezwał go aże-

by natychmiast dom swój rzęścić oświecić  
kazał, dla przekonania, iż dzieli radość ludu  
Neapolitańskiego, z powodzeń rewolucji w  
krajach Papieżkich. Nuncjusz kazał swój ho-  
tel zamknąć, i razem z Konsulem Papieżkim  
oparli się temu żądaniu.

z Wiednia 15. Marca.

Ostatnie listy z Włoch, przyniosły na-  
stępujące wiadomości. Stan Cesarsko Austrjac-  
kich wojsk był taki: Dywizja *Stutterheima*  
znajdowała się w dniu 22. Lutego w *Civita-  
Castellana*. D. 21. nadciągnęła Brygada *Vil-  
lata do Foligno*, Dywizja *Wallmodena* przybyła  
tamże d. 22. D. 24. główna kwatery miała  
być przeniesioną do *Foligno*; w d. 23. była w  
*Perugia* dokąd tegoż samego dnia nadeszła Dy-  
wizja rezerwowa Jenerala *Lederer*. Stanowi-  
ska wojsk Neapolitańskich w dniu 20. Lutego  
były następujące: Dywizja *Wilhelma Pepe* stała  
w *Abruzzo*: główna kwatery w *Aquila*, pra-  
we skrzydło pod tenealem *Verdinois* przed  
*Acoli*, lewe skrzydło pod Jeneralem *Rusto* w  
*Rieti*, i rozciągało się aż do *Tagliacozzo*.  
Dywizja Jen: *Arcoivio* przy *St Germano* roz-  
ciągała się na całej linii od *Sora* do *Gaety*.  
Dywizja pod Jen: *Ambrosio* stała pod *Capuz*.  
D. A.

z Paryża 24. Lutego.

Nowe posiedzenie Deputowanych było tak burzliwe, iż Prezes do pomocy przywołać musiał wszystkich woźnych Izby. Widząc że wrzawa nie ustawała, zawołał Prezes; *Silence, Messieurs, silence!* Po czem powtórzył te słowa jeden woźny; a gdy to niepomogło zawołałi wszyscy woźni razem. *Silence, Messieurs, silence!* Skutkiem tych formalności było: jak pisze Kurjer francuzki, iż powstał zgiełk jeszcze większy niż kiedykolwiek.

Szło o nowe zakreślenie obwodów. Przy tej sposobności tak się wyraził P. Bignon: „Możeż kto teraz powiedzieć, iż Francja jest szczęśliwą, iż serca zadonolnione, iż umysły są spokojne? Nie, bardzo od tego daleką jest Francja. Ma Konstytucją i niema konstytucji. Ustawicze zmiany są prawdziwym nieszczęściem w naszym położeniu. Porządek pod którym żyjemy nie jest naturalnym. Francja chce być szczęśliwą i nie jest nią. Prezes. Odchodzisz Pan od materji. Idzie tu tylko o zaprowadzenie zmian w obwodach. P. Chauvelin: Cenzura i uchwalenie tego o co rzecz idzie, jest haniebnem. Prezes; Panie Chauvelin! Nie idzie tu ani o Cenzurę ani o prawo wyborów; idzie tu o porządek a WPan niemasz głosu. P. Chauvelin: To rzecz nie słychana! ale od czasu jak WPan jesteś Prezesem — (Zgiełk i wrzawa powszechna). P. Bignon Tak więc chcecie koniecznie zamknąć nam mównicę (Na stronie prawej) Do Porządku! doporządku. P. Castelhajac: Chcęcie przekonać Francją że jesteśmy uciśnieni. Strona Lewa: Tak jesteśmy uciśnieni. Benjamin Constant; Zdaże się jałobyście się głosów naszych lękałi, kiedy nam mówić nie pozwalacie, i gdy my mówić chce-

my.... Jeden głos z prawej strony: I czemuż chcecie mówić? Benjamin Constant. Bo nam obowiązek, bo nam sumienie nakazuje. Czyliż myślicie, Panowie! że przyjemniejszą dla nas jest rzeczą ustawicznie wchodzić na tę mównicę, niżż wam nie wstępować na nią. (Mówca spogląda nasrodek Izby, śmiech powszechny) Ale mimo tego zawsze wstępować będziemy na tę mównicę. Odpowiedzieć musimy na czynione nam przez jednego z Ministrów pogroźki. Dypłoki będziemy mogli mówić, powiemy że jesteśmy uciśnieni. Poczem wszedł na Mównicę: Minister Spraw Zagranicznych Baron Pasquier, O czem chce mówić Minister? spytano się na stronie lewej. Zapewne o kongresie w Lublannie, odpowiedział P. Corcelles Minister Spraw Zagranicznych: Co za osobliwsze systema zadawać ustawiczne pytania, które już dawno rozstrzygnięte zostały, i uprowadzać materje, które do taczącej się sprawy bynajmniej nie należą. I tak postanawiano na Ministrów że chcą wznowić proskrypcje. o Proskrypcjach niemyślac ucale Ministrowie Jego Królewskiej Mości Jenerał Donnadieu a jednakże... Baron Pasquier: o proskrypcjach myśla zawsze ci, który się jej lekkać zdaje. Proskrypcja jest córka rewolucji. Podczas rewolucji ja sam byłem wygnany, z temi wszystkimi którzy byli najgodniejszemi we Francji. Zgiełk i wrzawa staje się powszechną, słychać okrzyki: „po policja! Jenerał Donnadieu w największym zapale chce mówić. Prezes: Panie Donnadieu! nie masz głosu: Jen: Donnadieu Zdam głosu. Prezes Jeżeli nie przestaniesz mówić wezwę cię do porządku. Minister Spraw Zagranicznych: Dziś rozstrzygacie istnienie Rządu Reprezentacyjne-

go. Jen: Donnadieu Minister Spraw Zagranicznych mówił o rzeczach i o spiskach, on sam je podzegał. P. de Serre nie którzy mówcy, gotują się dniem wprzód do zgorzszczenia które na przyszłym posiedzeniu dać mają. Podobnież w roku przeszłym jątrzące głosy zachęcały do buntu. De la Bourdonnaye moje postępowanie jest wszyskiem znajome Sam często przeciwnko Ministrów mówiłem. Strona lewa: Tak, tak, a czasów Ministra De, szczerz którego byłeś osobistym nieprzyjacielem. Kergarion. To co wam powiem, poczytacie pewnie za dziecienstwo, ale przepisy Izby wymagają, iż żadnemu Deputowanemu niewolno mówić, jeżeli nie przyjdzie do Izby w Ubiorze Deputowanego, a P. Manuelnie jest w ubiorze Deputowanego (głośny śmiech. Prezes wzwya Deputowanych ażeby odąd raczyli przychodzić w właściwych sobie ubiorach.) Jen: Donnadieu. Niepotwimy tu przystąpi, ażebyśmy ministrom ślepo służyli. Wolno nam roztrząsać ich sprawy; co domnie ja uważam ich za godnych kary (znowu wrzawa.) Tak jest powtarzam że uważam ich za godnych kary.

Narady z powodu zmiany w Obwodach do przyszłych posiedzeń odłożone zostały. GH.

„Z pomiędzy wszystkich Gazet Angielskich pisze Monitor Paryski; kronika Poranna Londyńska najbardziej sprzyja Rewolucjonistom wszystkich narodów. Jak najregularniej odbiera listy z Paryża. W swoich ostatnich oświadcza wyraznie potrzebę organizowania Rewolucji Hiszpański i Neapolitańskiej podobnej, i zatknięcia kokardy trójkolorowej. Et nunc intelligite, wykrzykuje Monitor Paryski. GB.

Dziś zimna 5. stopnie.